SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ

BIULETYN informacyjny

Rok IV | Warszawa, 30 kwietnia 1942 r. | Nr. 17 (121)

TRZECI MAJ

Odezwa Czynników Miarodajnych

Rodacy!

Zbliża się dzień Święta Narodowego Trzeciego Maja. Wróg jest jeszcze w kraju, toteż i w tym roku dzień ten czcić będziemy w głębi naszych serc, w świątyniach Pańskich i w zamkniętych ścianach polskich domów.

Święto Trzeciego Maja to symbol nieśmiertelnych, zawsze żywych sił odrodzeńczych Narodu Polskiego, jego wiekowych dążności do dźwigania się w najcięższych nawet warunkach ku wolności, ku mocy, ku zwycięstwu. Niechaj będzie to drogowskazem naszym także wśród ciężkich warunków dnia dzisiejszego.

Jesteśmy w pełnym toku walki Polski i jej aljantów z niemieckim najeźdźcą. Ale choć walka ta jest trudna, a dla nas niesłychanie ciężka, choć wróg straszliwie gnębi nasz kraj w roku bieżącym bardziej jeszcze, niż w latach ubiegłych, święto będzie dla nas dniem otuchy i wiary, bo coraz bardziej jasnym i pewnym jest, że wyraźnie i niezawodnie idziemy ku zwycięstwu. Dzień tego zwycięstwa się zbliża, staje się coraz widoczniejszy. Poprzez mroki cierpienia i męki, poprzez ból i żałobę ofiar, które walka nasza za sobą pociąga — coraz wyraźniej przebłyskiwać zaczyna jutrzenka wolności.

Zbliżamy się do dni i wydarzeń decydujących. W okresie walki, w który wchodzimy, Naród Polski będzie musiał wykrzesać z siebie jaknajwięcej sił moralnych i fizycznych, aby zjednoczony i potężny w dążeniu ku pokonaniu wroga i odbudowie państwa mógł sprostać wielkim czekającym nas w najbliższym czasie zadaniom. Wzmacniajmy w sobie miłość dla Ojczyzny i nienawiść do wroga. Każdy czyn nasz mierzmy według miary naszych patrjotycznych obowiązków względem Polski i naszej woli szkodzenia wrogowi na każdym kroku oraz przygotowania sił naszych do decydującej, ostatecznej z nim rozprawy.

Niech żyje wolna, potężna Polska!

ŻYDZI

I. Ghetto warszawskie.

Nędza, głód, zimno i fatalne warunki higjeniczne stworzyły tu stosunki potworne. Dajemy kilka przykładów.

Istnieje szereg domów t. zw. „specjalnych", zamieszkałych przez największych nędzarzy, gdzie śmierć zbiera wyjątkowe żniwo. Tak np. w domu przy ul. Miłej 46, zamieszkałym obecnie przez 500 osób, zmarło dotychczas 233 osoby, w domu przy ul. Miłej 51, zamieszkałym przez 578 osób, zmarło 260. W domu przy Pawiej 63, zamieszkałym przez 794 osoby — zmarło 450, w tem 200 w ciągu ostatnich 3 miesięcy. Rekord w tej tragicznej statystyce pobił dom przy ul. Krochmalnej 21„ zamieszkały przez 400 osób, gdzie zmarło dotychczas tyleż, t. j. 400 ludzi. Zupełne wymieranie całych rodzin w domach „specjalnych" jest częstym zjawiskiem: w domu przy ul. Zamenhofa 56 wymarło całkowicie 10 rodzin, przy Miłej 51 — 15 rodzin, przy Miłej 46 — 20 rodzin.

W wielu mieszkaniach brak zupełny opału. W 17 domach „specjalnych" na ok. 780 izb — 718 nie miało tej zimy wogóle ognia pod kuchnią. Całe rodziny zamarzały. Ogromna jest również liczba zachorowań. Np. w domu przy ul. Pawiej 63 na 794 mieszkańców jest 750 chorych, przy Ostrowskiej 7 na 287 mieszkańców jest 252 chorych, przy Ostrowskiej 14 na 190 mieszkańców — chorych jest 190, czyli chorzy są dosłownie wszyscy.

W domu przy ul. Krochmalnej panują takie stosunki: w ciągu ostatnich 3 miesięcy zmarło 106 osób: 64 na tyfus plamisty, reszta — z głodu. 63 trupy wyrzucono na ulicę z powodu braku środków na normalny pogrzeb. Na tyfus chorowało 365 osób. Spuchnięcia i obrzęki głodowe spotkać można u blisko 100 osób. W ciągu ostatnich 3 miesięcy było wyeksmitowanych 45 rodzin, z których poważną część umieszczono w piwnicach bez podłóg, bez okien itp. W chwili obecnej jest 28 rodzin (140 osób) bez jakichkolwiek środków do życia. Ludzie ci leżą na gołej podłodze, okryci łachmanami i odżywiają się surowymi obierkami. Nic dziwnego, że doszło tu nawet do ludożerstwa. Protokularnie stwierdzony został przypadek, gdy w tymże domu matka zjadła część trupa swego dziecka.

W tych warunkach śmiertelność w ghetcie jest ogromna. Statystyka za 1941 rok wykazuje zgonów:

styczeń	898
luty	1023
marzec	1608
kwiecień	2601
maj	3821
czerwiec	4290
lipiec	5550
sierpień	5560
wrzesień	4545
październik	4614
listopad	4801
grudzień	4966
razem	44277

Liczba zmarłych w r. ub. stanowi 10 proc. w stosunku do ludności ghetta, gdy przed wojną śmiertelność wśród żydów w Warszawie wynosiła półtora procenta.

Niemcy dążą świadomie do pogarszania istniejących już strasznych warunków. Do tego celu służy ciągłe zmniejszanie obszaru ghetta, połączone z dalszym przesiedlaniem doń żydów z miasteczek podwarszawskich (Okuniew, Zielonka, Rembertów, Miłosna, Wawer).

2. Ziemie Wschodnie.

Wymieranie żydów w przyśpieszonym tempie widać nie zadowala niecierpliwych Niemców, skoro na Ziemiach Wschodnich, niebawem po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zaczęły się masakry na niewidzianą skalę, dokonywane na żydach bądź wyłącznie przez Niemców, bądź z udziałem Ukraińców, czy też rękami Litwinów. Wymordowano w Łomżyńskim: w samej Łomży — 1.800, w Rudkach — 640, w Czyżewie Szlacheckim — 6.000. W Białymstoku wpędzono kilkuset żydów do bóżnicy i spalono żywcem, w Mirze zamordowano 2.000, w Nowogródku 2.500, w Wołożynie — 1.800, w Kojdanowie — 4.000, w Słonimie — 8.000, w Mołodeczanie — wszystkich. Na Polesiu: w Brześciu — 6.000, w Janowie — 300, w Pińsku — 8.000, w Homsku, Motelu, Kobryniu — wszystkich. Na Wołyniu: w Łucku — 11.000, w Równem i Włodzimierzu — po kilkanaście tysięcy.

Na Litwie etnograficznej i na Wileńszczyźnie najgorliwszych wykonawców znaleźli Niemcy w Litwinach: ich rękami wymordowano wszystkich żydów w miastach Litwy Kowieńskiej, nie wyłączając samego Kowna, na Wileńszczyźnie zaś: w Niemenczynie — 600, w Ejszyszkach — 200, w Trokach — ponad 1.000, w Woronowie — 500, w Nowowilejce — 5.500, w Klecku i Siniawce — wszystkich. W Wilnie, liczącym poprzednio ok. 70.000 żydów, pozostało zaledwie ok. 14.000; wymordowano tam ok. 50.000. Tak olbrzymiej liczby nie sposób było zamordować odrazu, to też mordowanie odbywało się codziennie, przez szereg miesięcy. Litwini-Szaulisi wypędzali po kilkaset żydów dziennie na Ponary; tam ustawiano ich w 8 rzędach nad brzegiem zawczasu wykopanych dołów i rozstrzeliwano z karabinów maszynowych. Niemcy w tych masakrach nie brali udziału, tylko bardzo chętnie je filmowali.

Po zajęciu sowieckich ziem ukraińskich rozszalał się tam tak samo mord — z udziałem Ukraińców. Niemcy zgładzili całą żydowską ludność miast: Starokonstantynowa, Zwiahla, Berdyczowa, Żytomierza (17.000), Kijowa (70.000 — siedemdziesiąt tysięcy!). W jesieni zaczęto metody „wileńskie" stosować we Lwowie, gdzie wymordowano ok. 12.000 żydów, rozstrzeliwując niekiedy do tysiąca osób dziennie. Po za tym wymordowano żydów w Kamionce Strumiłowej (300 ro-

dzin), w Jaremczu (60 rodzin), w Kosowie — 2.400 osób, w Stanisławowie — 8.000. Ta krwawa litania napewno jest niekompletna. Z liczb jednak powyższych wynika, że liczba żydów, zamordowanych tylko na polskich Ziemiach Wschodnich, zbliża się do 200.000.

Mordów masowych dokonywano przeważnie przy pomocy karabinów maszynowych. Rannych strącano do dołów, zakopując jeszcze żywych wraz z trupami. Dzieci zabijano uderzeniami kolb w głowę lub po prostu kijami. Litwini miażdżyli główki dziesięce uderzeniem o drzewo lub słup telegraficzny. Podczas masakry około Kut SS-mani ukręcali dzieciom główki jak kurczętom.

3. K u j a w y i L u b e l s k i e.

W grudniu zaczęło się zgładzanie żydów na Kujawach. Tutaj zastosowano bardziej nowoczesne, ulepszone metody; gazy trujące. Wytruto nimi w grudniu i styczniu w Chełmie koło Dąbia 1.000 żydów z Koła, 400 z pow. tureckiego, 1.000 z Dąbia i okolicy, ok. 2.000 żydów przywiezionych z Łodzi, wreszcie ok. 2.000 cyganów z Łodzi, zaś w rzeczy samej jugosłowiańskich więźniów politycznych. Jednocześnie odbywało się wywożenie masowe żydów z Rzeszy: z Berlina, Hamburga, Wiednia, Pragi — częściowo do Łodzi, przeważnie jednak na Wschód, gdzie ich mordowano. W samym Mińsku Lit. zgładzono 30.000 żydów z Hamburga.

W marcu b. r. rozpoczęło się wysiedlanie żydów z Lublina i miasteczek Lubelszczyzny oraz miasteczek podwarszawskich. Wszędzie stosowane są identyczne metody: policja niemiecka wystrzeliwuje wszystkich chorych i niedołężnych w mieszkaniach prywatnych, chorych w szpitalach, starców w przytułkach, dzieci w sierocińcach oraz zabija wielu zdrowych w czasie wyrzucania ich z domostw. W Lublinie zamordowano 2.500 żydów, wywieziono 26.000. Do Warszawy żydów pędzą piechotą, ci, co nie mogą nadążyć w marszu za innymi, zabijani są na miejscu. W Lubelszczyźnie wysiedlonych przewozi się w zaplombowanych wagonach do obozu w Trawnikach lub w Bełżcu. Dalsze losy ich są nieznane. Istnieje uzasadniona obawa, że stosuje się do nich metody „chełmińskie". W niektórych miasteczkach (Opole, Wawolnica), policja niemiecka mordowała żydów tak, jak na Ziemiach Wschodnich.

Relacje nowoczesnych świadków mordów w Chełmie przy pomocy gazu trującego, dowodzą, że Niemcy przeszli tu samych siebie. Nikczemna perfidja, niska, bezmierna chciwość oraz zimne, wyrachowane okrucieństwo tworzą obraz, w którego prawdziwość człowiek ledwo uwierzyć może.

4. S p r a w c y.

Jest rzeczą oczywistą, że Niemcy wykonują w całej pełni zapowiedź Hitlera z jego mowy 30.I b. r.: ...„wojna skończyć się może tylko albo wytępieniem narodów aryjskich, albo zniknięciem żydów z Europy. Już 1. września 1939 r. powiedziałem w Reichstagu — a wystrzegam się przedwczesnych przepowiedni — że wojna ta nie skończy się tak, jak sobie wyobrażają żydzi, mianowicie wytępieniem narodów aryjskich w Europie, lecz że wynikiem jej będzie zniszczenie żydów". Idzie właśnie o wytępienie Żydów, w dosłownym znaczeniu tego wyrazu. Inicjatorem jest Hitler, lecz nie możemy zamykać oczu na to, że mordy te mogły przybrać rozmiary tak potworne jedynie dlatego, że znalazł on gorliwych i chętnych wykonawców swych zamierzeń. Masakry te zatem obciążają nie tylko Hitlera, obciążają one cały naród niemiecki. To morze krwi pozostanie niezmytą nigdy plamą na tym narodzie, mieniącym się lepszym, kulturalniejszym i wyższym ponad wszystkie inne narody.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE.

R o s t o c k z n i s z c z o n y. Ofensywa powietrzna Anglików w tygodniu sprawozdawczym skupiła się na porcie bałtyckim Rostock, zaopatrującym front niemiecki na odcinku leningradzkim oraz siedzibie wielkich zakładów lotniczych **„Heinkla". Rostock był bombardowany** trzy noce z rzędu, w każdym nalocie brało udział paręset bombowców, zrzucono około 800 tonn bomb. Port, zakłady „Heinkla", stocznie i doki są w ruinach. Ogromne pożary widoczne są aż w Szwecji. Zniszczenie Rostocku jest większe, niż zniszczenie Lubeki, o której prasa niemiecka dopiero teraz ujawnia, że leży w gruzach i że ma ponad 12.000 bezdomnych.

Prócz zniszczenia Rostocku lotnictwo **brytyjskie dniem i nocą atakowało porty**

i zakłady przemysłowe zachodnich krajów okupowanych. Bombardowano także zakłady zbrojeniowe Skody w Pilznie. Duży udział w tej ofensywie powietrznej biorą Polacy.

Na ofensywę angielską zareagowali Niemcy w sposób znamienny: 25 b. m., po raz pierwszy od prawie roku, skierowali nad Anglję większą ilość bombowców (około 50), które cały swój ładunek bomb zrzuciły na... miejscowość kąpielową Bath, powodując duże ofiary w ludziach. Ujawniła się zarówno niemiecka wściekłość jak i bezsiła, w obliczu systematycznej i planowej akcji niszczycielskiej brytyjskiej.

Ćwiczenia inwazyjne. W trzy tygodnie po wyprawie na St. Nazaire, przeprowadzili Anglicy 21 b. m. wypad na wybrzeże francuskie pod Boulogne. Wypad był przeprowadzony przy współudziale sił lądowych, powietrznych i morskich. Polegał na próbie przełamania niemieckich pozycyj nadmorskich. Oddział desantowy zorganizowany był z oficerów i podoficerów 53 różnych formacyj, co jaskrawo uwydatnia jego charakter doświadczalny i instrukcyjny.

Warto zaznaczyć, że w Anglji przed sześcioma tygodniami zorganizowano specjalne dowództwo inwazyjne, któremu podlegają jednostki sił zbrojnych lądowych, powietrznych i morskich. W ostatnich dniach dowodzący tymi skombinowanymi siłami lord Mountbutton wszedł do Komitetu Szefów Sztabów Państw Sprzymierzonych, działającego od pewnego czasu w Londynie (Polska, Norwegja, Belgja etc.).

Po stronie niemieckiej widać pewne oznaki zaniepokojenia tymi i jeszcze innymi przygotowaniami inwazyjnymi Sprzymierzonych. Prócz mianowania marsz. Rundstedta dowódcą sił zbrojnych w zach. Europie, krążą pogłoski o wysłaniu marsz. Listy do Norwegji, gdzie równocześnie odbywają się jakieś manewry niemieckie oraz gdzie skupiono większość niemieckiej floty wojennej.

Cud Malty. Malta jest pod nieustannym deszczem bomb. Wiąże ona około 400 bombowców i odpowiednią ilość myśliwców „osi". I mimo to — lotnictwo maltańskie w tygodniu sprawozdawczym przeprowadziło aż trzy naloty na Comiso (Sycylja), jedną z głównych baz lotniczych „osi" przeciw Malcie, a łodzie podwodne Malty zatopiły kilka transportowców włoskich.

Cisza przed burzą — oto sytuacja w Sowietach. Na froncie południowym — już teren zaczyna obsychać, na środkowym i północnym — roztopy i nieprzebyte błota.

Na Dalekim Wschodzie -- trwa nierozwiązana zagadka: skąd startowały samoloty amerykańskie, które dwa dni z rzędu bombardowały Japonję, a potem dwa następne dni wykonywały nad nią loty wywiadowcze. Z lotniskowców czy z... lotnisk syberyjskich?

W rejonie Australji sprawy idą dobrze, w rejonie Filipin — zadawalająco, w Birmie — źle; odwrót Sprzymierzonych w Birmie trwa; Japończycy zajęli już część pól naftowych oraz zagrozili oskrzydleniem od północnego wschodu.

Wojsko polskie rośnie. Organizowanie oddziałów naszych w Rosji i na Bliskim wschodzie osiągnęło już poważne wyniki. W obecnej chwili Persja (Iran) staje się najsilniejszym ośrodkiem Polskiej Siły Zbrojnej. Stworzą go 3 — 4 dywizje (około 60 tysięcy żołnierza) przeniesione tu z Rosji, oraz Brygada Karpacka z Libji. W samej Rosji pozostanie około 50.000, tak że dopiero na tr zecim miejscu pod względem liczebności idą polskie oddziały w Szkocji (około 20.000), a dalej polskie ośrodki wojskowe w Kanadzie pod wodzą gen. Ducha. Należy się zatem liczyć z faktem, że w niedługim czasie liczebność wojsk naszych osiągnie połowę stanu armji na stopie pokojowej z lat przedwojennych.

Wyposażenie techniczne naszych wojsk uczyniło duży postęp. To co posiadamy w Szkocji jest właściwie mówiąc jedną wielką formacją zmotoryzowaną, a w ostatnich miesiącach organizuje się tam duża jednostka pancerna. Jedna z dywizyj w Persji ma być również pancerną. Do Rosji — gdzie organizowanie wojsk polskich jest w pełnym toku, przybyli w ostatnim tygodniu jako instruktorzy oficerowie i podoficerowie Polacy ze Szkocji; napływa ustawicznie sprzęt amerykański i angielski.

Nie tylko liczebność i ekwipunek jest naszą siłą. Jest nią od dłuższego czasu wzrastająca akcja bojowa. Prócz Cyrenajki i marynarzy polskich na wielu morzach, na pierwszy plan wysuwa się polskie lotnictwo. W marcu np. lotnicy nasi brali udział w 12 wyprawach na 206 bombowcach nad Essen, Kolonię, Emden, Kolonję, Dunkierkę, St. Nazaire, Lubekę. Nadto liczne myśliwce polskie osłaniały wypra-

wy na cele w Północnej Francji. Jesteśmy obecnie czynni w każdej większej wyprawie. Parę eskadr polskich bierze udział w walkach w Chinach przeciw Japończykom.

Mając do czynienia z tak rosnącymi siłami wojskowymi, zwołał gen. Sikorski dnia 23 b .m. odprawę wyższych dowódców polskich do Londynu, w której wzięli udział między innymi gen. Anders, Kopański, Kukiel, inspektorzy marynarki i lotnictwa, szef Głównego Sztabu, wiceminister spraw wojskowych. Omówiono na niej wytyczne organizacji Polskich Sił Zbrojnych; opracowano plan użycia nowych, stale rosnących oddziałów oraz omówiono ogólne położenie wojskowe Polski.

Znamienne rozporządzenie. Ostatnio weszło w Niemczech w życie znamienne rozporządzenie: 1. kto podaje fałszywe dane o stanie i ilości maszyn, narzędzi, zapasów i potrzebnych rąk do pracy w swym przedsiębiorstwie podlega surowej karze — z karą śmierci włącznie; 2. jeśli ktoś w przeciągu trzech miesięcy poprawi w sposób właściwy swoje poprzednie zeznania — ten nie będzie pociągany do żadnej opowiedzialności.

O braku rąk do pracy i surowców w Niemczech wiedzieliśmy dobrze. Z rozporządzenia tego wynika rzecz inna. Staje się jawnym powszechne rozluźnienie niemieckiej karności obywatelskiej — polegające na ukrywaniu posiadanych zasobów i kapitałów. Ukrywanie to ma nadto tą znamienną wymowę, że świadczy dobitnie o chęci zabezpieczenia majątku swego w narzędziach i surowcach. Jest to nic innego, jak ucieczka od pieniądza, tak charakterystyczna dla społeczeństwa, które straciło wiarę w swoje zwycięstwo.

Gorliwsi od Niemców. Jak wiadomo swojego czasu — odwołali Niemcy z Norwegji swego gubernatora. Dla siebie zachowali jedynie obronę kraju, prowadząc pośpiesznie fortyfikowanie wybrzeża i wydając liczne zarządzenia w związku zorganizowaniem obrony w obawie przed desantami angielskimi.

Rządy cywilne przeszły niemal wyłącznie w ręce hitlerowca Quislinga i jego kliki, która rozpoczęła gorliwiej niż sami Niemcy wprowadzać ustrój totalny. Jednym z pierwszych zarządzeń było wprowadzenie do szkół zasad i ideologji narodowo-socjalistycznej. Biskup w Oslo, głowa norweskiego kościoła protestanckiego, który bardzo ostro przeciw temu wystąpił, został przez Quislinga usunięty. Jako protest przeciwko temu wszyscy inni biskupi ustąpili ze swych stanowisk, a wśród niższego kleru wszczęła się ostra akcja przeciwko nowemu programowi szkolnemu. Spowodowało to aresztowania licznych pastorów. Akcja protestacyjna objęła również i nauczycieli, których masowo aresztowano, wywożąc do obozu koncentracyjnego, położonego w okolicach podbiegunowych. Zaprotestowali również lekarze i związek prawników.

Charakterystyczny jest ten ogólny protest inteligencji norweskiej, która mimo aresztowań i utraty stanowisk odważnie wyraża swoje niezłomne stanowisko.

Sprawy polskie. Podczas swych ostatnich obrad Polska Rada Narodowa przyjęła do wiadomości sprawozdanie gen. Sikorskiego z jego podróży do Ameryki oraz stwierdziła uzgodnienie poglądów Polski i Stanów Zjednoczonych co do celów obecnej wojny. Nadto Rada Nar. podkreśliła specjalne stwierdzenie przez prez. Roosevelta, iż zasady „Karty Atlantyckiej" dotyczące granic państw okupowanych przez napastników, będą stanowczo obowiązywać aljantów.

— 18 b. m. polskie radjo z Londynu nadało audycję poświęconą rocznicy zajęcia Wilna, przez naszą kawalerję na rozkaz marsz. Piłsudskiego.

— Dnia 19 b. m. zastępca premjera angielskiego Attlee zwiedził obozy wojska polskiego w Szkocji.

— W Persji prowadzone są rozmowy z miejscowym rządem o zabezpieczeniu losu polskich uchodźców cywilnych z Rosji.

— Według komunikatu angielskiego, na 9 strąconych samolotów niemieckich w dniu 24 b. m. 5 strącili Polacy, bez żadnych własnych strat.

Różne. — W dniu urodzin Hitlera miały miejsce we Włoszech manifestację antyhitlerowskie.

— W drodze powrotnej z Indji przeprowadził min. Crips rozmowę z premjerem Portugalji Salazarem.

— Jako protest przeciwko rządom Lavala paruset byłych kombatantów francuskich odesłało pocztą marszałkowi Petainowi swoje ordery wojenne.

— W Francji okupowanej w Rouen rozstrzelali Niemcy 30 zakładników za wysadzenie w powietrze niemieckiego pociągu, w St. Nazaire — 20 za współudział w desancie angielskim.

— Gen. Giraud, dowódca 9 armji francuskiej, zbiegł z niewoli niemieckiej.

KRAJ

Sytuacja rolnictwa. W związku z długo nieustępującymi zimnami, wszelkie prace w rolnictwie uległy znacznemu opóźnieniu. Opóźnienie to ujemnie odbije się na gospodarce rolnej, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę powszechny brak rąk roboczych i niedostatek koni. Rolnicy, którzy już przed szeregiem tygodni, rozpoczęli zakupy wiosenne uskarżają się na nieprzezwyciężone trudności. Brak na rynku zarówno narzędzi, jak i nasion i nawozów sztucznych. W tych warunkach musi nastąpić dalszy proces kurczenia się wytwórczości rolnej.

Przednówek rozpoczął się w roku bieżącym ostro. Poza normalnym — wojennym — kurczeniem się wytwórczości, działa tu również zwiększenie nacisku kontyngentowego, a głównie — bardzo ciężkie represje okupanta.

Wyczerpywanie się zapasów żywności wsi, zaostrzyło w niesłychany sposób sytuację aprowizacyjną miast. Wieś niedojada lub głoduje, głoduje również i miasto. Szczególne nasilenie głodu ogarnęło ziemie wschodnie Polski, zniszczone w początkach wojny rosyjsko-niemieckiej. Według wiadomości ze Lwowa cena kilograma kartofli dochodzi tam do 10 zł., kilograma chleba 20 zł. Nie ma w chwili obecnej takiej dzielnicy Polski, gdzie Polak byłby syty. Różne jest tylko natężenie głodu. Oczywiście nie mamy na myśli jednostek, lecz masy. Na Pomorzu brak kartofli przybiera katastrofalne rozmiary. W Poznańskim i województwie łódzkim ogranicza się przydziały kartkowe w miastach i wydaje zakazy sprzedaży wielu artykułów Polakom. Wszędzie ucisk gospodarczy wsi przybiera na sile, wspierany przez licznych niemieckich przybłędów, spełniających rolę donosicieli. W wielu okolicach t. zw. Gen. Gub. zmniejszono racje kartkowe chleba. Tak np. w Warszawie od 1 maja racja chleba zmniejszona zostaje o 25 proc., w Tomaszowie Mazowieckim wydziela się po 50 gramów chleba dziennie. Wobec wielkiej drożyzny ziemniaków, ludność głoduje. W Małopolsce Wschodniej, jak tego dowodzi przykład Lwowa, jest najgorzej, co wiąże się również z pobytem na tych ziemiach wielkich mas wojska przygotowanych do ofensywy na Rosję.

Z Łodzi. Z 15 kościołów katolickich w Łodzi zamkniętych jest 11. Znajdujący się w centrum miasta wielki kościół Św. Krzyża przeznaczony został wyłącznie dla Niemców, figuruje na nim napis: Wstęp Polakom wzbroniony. Wychodzących z tego kościoła co pewien czas legitymują — kto nie posiada dowodu, że jest Niemcem, płaci 5 marek kary. Proboszczem kościoła jest renegat Gradoleski.

Dla przeszło 300.000 Polaków łódzkich otwarte są — wyłącznie tylko w niedzielę przed południem — 3 mniejsze kościoły na odległych przedmieściach.

W miastach podłódzkich — Zgierzu, Aleksandrowie, Konstantynowie i Rudzie Pabianickiej wszystkie kościoły katolickie są zamknięte. W całym powiecie łódzkim otwarty jest tylko jeden mały kościołek we wsi Gałkówku. Zamknięte kościoły zostały przez dzicz hitlerowską doszczętnie obrabowane. W wielu z nich urządzono składy i magazyny. Katedra łódzka ma być zamieniona na dom dla hitlerowskich stowarzyszeń śpiewaczych.

Paręset księży wywiezionych z diecezji łódzkiej przebywa w obozie w Dachau.

Rozpoczęta jeszcze w połowie lutego nowa branka do przymusowych robót w Niemczech trwa w Łodzi i okolicy bez przerwy. Dotąd wywieziono kilkadziesiąt tysięcy osób, między niemi nawet 12 i 13-letnie dzieci. Z każdej fabryki zabrano część załogi. Z tramwajów miejskich i kolejek dojazdowych wzięto kilkaset pracowników. Nie pominięto nawet dorożkarzy i dozorców domowych, których 500 wywieziono. Łapanki na ulicach są zjawiskiem prawie codziennym. Łapacze hitlerowscy wpadają po nocach do mieszkań robotniczych i wywlekają swe ofiary z domów.

Rzemiosło polskie jest systematycznie niszczone. Niemcy zagrabili prawie wszystkie polskie warsztaty w Łodzi. Wśród piekarzy, rzeźników, stolarzy, ślusarzy nie ma już ani jednego majstra-Polaka. Obecnie zamyka się nieliczne pozostałe jeszcze zakłady fryzjerskie. Pozostałym już w niewielkiej liczbie polskim krawcom i szewcom zabroniono pod karą więzienia wyrabiania nowych ubrań i skórzanego obuwia, majstrom tym wolno prowadzić jedynie warsztaty reparacyjne. Ostatnio wyszedł zakaz sprzedawania

Polakom obuwia skórzanego, mogą oni nabywać tylko drewniane trepy.

Teror w Radomskim. W drugiej połowie marca podaliśmy wiadomość o masowych mordach popełnionych przez Niemców na ludności wiejskiej okolic Zwolenia. Jesteśmy w posiadaniu bliższych informacyj, dotyczących tej tragedji. Oto one: W początkach marca na terenie gminy Ciepielów powiatu Iłżeckiego został zabity, prawdopodobnie przez bandytów volksdeutsch. Dn. 18 marca zgodnie z krzyżacką zasadą odpowiedzialności zbiorowej, spadły represje na ludność, zamieszkałą w gminach Ciepielów i Kazanów. Niektórych mężczyzn zabijano na miejscu, innych przewieziono do majątku Sycyny koło Zwolenia, skąd po parodji sądu, następnie do wsi Karolinów, skąd pochodził zabity volksdeutsch. Tu dokonano masowego mordu. Ogółem zabito około 120 mężczyzn Polaków, poza tym 18 żydów zamordowano w Kazanowie.

Aresztowania w Krakowie. Jak donosiliśmy w poprzednim numerze „Biuletynu" w Krakowie miały miejsce masowe aresztowania, które objęły dużą liczbę oficerów rezerwy, przewiezionych następnie do prowizorycznie urządzonego obozu w Dąbnikach.

Różne. Teror niemiecki na Śląsku trwa. W ostatnich czasach wykonano tam około 20 egzekucyj publicznych przez powieszenie. Polska ludność Śląska zmuszona jest do patrzenia na mękę braci. Egzekucje przybierają charakter masowych manifestacyj — we wszystkich domach w miejscowości, w której ma miejsce egzekucja ludność pali gromnice i modli się. Wieszani wznoszą okrzyki patrjotyczne i religijne.

— Na terenach „przyłączonych" do Rzeszy, podobnie jak i w Niemczech, zabroniono udzielania urlopów polskim robotnikom i pracownikom umysłowym.

— Prasa niemiecka podaje o dalszych wyrokach w stosunku do Polaków na ziemiach Polski „przyłączonych" do Reichu. Wyroki skazujące na 2 do 8 lat więzienia lub obozów karnych, wydawane są za „polską bezczelność", „hardość", za opuszczanie nieusprawiedliwione pracy. Jan Żak, robotnik rolny, został za uszkodzenie maszyny do kopania kartofli powieszony w Poznaniu.

— Jak podaje „W. Ztg." z 21 b. m. w jednym ze swych przemówień generalny morderca Polaków — Frank, powiedział dosłownie: „Nigdy jeszcze dolina Wisły nie była tak sprawiedliwie i rzeczowo rządzona jak obecnie". Ilustracją słów pruskiego oprawcy, są poprzedzające je informacje z Kraju.

— Przypominamy rozkaz Kierownictwa Walki Cywilnej: w piątki nie wolno kupować żadnej gazety wydawanej przez wroga w języku polskim, ani też żadnej gazety wychodzącej w kraju w języku niemieckim.

WARSZAWA

Werbunek. Od szeregu tygodni zwracają uwagę wysiłki okupanta zmierzające do zwerbowania robotników na roboty do Rzeszy. Niemcy wyraźnie dają pierwszeństwo akcji werbunkowej przed łapankami, wychodząc z założenia, że robotnik zwerbowany dobrowolnie przewyższa gwałtem złapanego niewolnika. Władze okupacyjne podkreślają również, że do szerokiego stosowania przymusu brak coraz bardziej aparatu wykonawczego, to znaczy policji.

Przykładów na poparcie powyższego nie brak. W Warszawie otwarto dwa biura werbunkowe (na Nowym Świecie i na Targowej) będące jednocześnie wystawami propagandowymi. Pełno w nich fotografji i wykresów zachęcających do wyjazdu, a personel objaśniający udziela informacji uprzejmych i pełnych obietnic. Oczywiście informatorami są farbowani Polacy, z powodzeniem udający robotników i chłopów, którzy z własnych jakoby doświadczeń czerpią materjał dla wrogiej propagandy. Działalność propagandowa nie ogranicza się do dwóch biur. Na terenie całej „gen. gub". działają niemieccy werbownicy. Jest ich w obecnej chwili conajmniej 300 i propagandę swą prowadzą zarówno na wsiach jak i po miastach, spotkać ich można w pociągu, i w ogonku, i w spółdzielni wiejskiej — pełno ich wszędzie. Wszyscy gorliwie gardłują za wyjazdem do Niemiec. Opowiadają, jak to im samym doskonale powodziło się na robotach. Za każdego namówionego robotnika lub chłopa werbownik dostaje 50 zł. od najbliższego arbeitsamtu. Werbow-

nikami są prawie wyłącznie Polacy. — Niemcy stanowią personel kontrolujący.

Ciężka sytuacja na niemieckim rynku pracy, trwający tam nieustannie pobór do wojska, zmusza okupanta do wyszukiwania coraz to nowych sposobów ściągania zastępczych rąk roboczych. Prowadzona obecnie akcja werbownicza jest szczególnie niebezpieczna, to też trzeba się jej wszystkimi możliwymi sposobami przeciwstawić.

R ó ż n e. Poczynając od 21 kwietnia liczni cywilni funkcjonarjusze policji niemieckiej rozpoczęli kontrolę cen i poszukiwania niedozwolonego towaru w warszawskich sklepach spożywczych, restauracjach i kawiarniach. Liczne zakłady zamknięto, wielu właścicieli aresztowano, a w wielu wypadkach nawet personel sklepów.

— Kierownicy wszystkich szkół powszechnych na terenie t. zw. Gen. Gub. otrzymali od niemieckich władz szkolnych polecenie zgłoszenia do Urzędów Pracy wszystkich uczniów i uczennic, kończących w bieżącym roku szkolnym siedem klas. Specjalne formularze zostały już rozesłane do szkół.

— Do ghetta warszawskiego przybyła w tyg. ubiegłym partja żydów niemieckich w liczbie 1400 osób.

— Wojna „warszawsko - niemiecka" trwa. Nad biurem werbunkowym na Nowym Świecie był wielki szyld: „Jedź z nami do Niemiec". W sobotę w nocy nieznani sprawcy „poprawili" ten napis: „Jedźcie s a m i do Niemiec". W dniu urodzin Hitlera na mieście pojawiły się rysunki swastyk, powieszonych na szubienicy. Zerwano szereg flag hitlerowskich.

— Z Pawiaka do Oświęcimia wywieziono około 450 więźniów.

Zbiórka pieniężna KOPu

W związku z notatką naszą, podaną w marcu, o zbiórce pieniężnej przeprowadzanej przez organizację KOP — wyjaśniamy, że akcja ta, k w i t o w a n a i p i e c z ę t o w a n a pieczęcią KOP'u jest prowadzona przez właściwe władze wspomnianej organizacji.

OFIARY na „B. I." na ogólną sumę 2.747 zł. 10 gr.: 1 zł.: Lutek, C. L.. 1.50 zł.: Wum polityk uje. 3 zł.: T. 4 zł.: Babcia, Sowa. 5 zł.: Sowa, S. K., Łysek, R. P., Drzazga, Kluczyk, Łódź I, Butrym, Inżynier, Heruś, Kuzynek, S. L., Romanistka, Optymistka, Edmunda, Kapitan, Zet-Pe, Bób, Irma, IX-A. Z., fes, Olk, Alfa, Zucia. 6 zł.: Cel, K. Cesio, Antihycler. 7 zł.: J. N., E. M. 9 zł.: K. B. 10 zł.: Komp. Ura., Basia, E., A. J., O. d., Baran I, Ira Hess, Kupało, Stare Kupało, Bloch, L. D., H. K. T., Yes, Semko, Grot, Wum B., Wum Zojka, Orka, Brygida, Juljusz, Naparstek Te-Zet, Leśna, Abo, W 10-tą rocznicę śmierci Tadzika, Szczęść Boże, A. B., Zbiorowo, Zuzanna, Goryl, Krokodyl, Krasne, Mary, 2 x 12, „44", Sta. 11 zł.: Japonia. 15 zł.: Górnoślązak, Kazik, Marcin, Zbiorowo, Wspólnicy. 20 zł.: M. W., Chata, Piasek, Grom, Judeks, Obowiązek, G. W., H. B., Dzioba, Szarotka, A. Co. 30 zł.: Ślepowron. 40 zł.: Pomidor. 50 zł.: Kostuś, Wichurek, My. 60 zł.: A., Dzieci. 100 zł.: Cybuś, Andrzej, Pik. 150 zł.: Ktoś, IX-1-IV. 200 zł.: Tryk. 255.50 zł.: „Nie przyjęte Z. P.". 500 zł.: Harpagon.

NA CELE SPECJALNE: 5 zł.: Genowefa, IX-A. Z. 21.70 zł.: Wygrane w brydza. 25 zł.: Piątka. 126 zł.: Herody. 150 zł.: IX-1IV. 180 zł.: A. Z.